Nr. 68. Kraków, Wtorek 24 Marca 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyi Nr. 190 Telef. administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Polityka fermentu.

Z czem przychodzą do ludu ci, którzy uważają się za jego przyjaciół i obrońców i ci, którzy symbol „Piasta" przyjęli, uważając go zapewne za odrodziciela ludu polskiego dla spełnienia w narodzie wielkiego posłannictwa. Upadają obszary dworskie pod młotem spekulacyjnej parcelacyi, miejsce dawnej szlachty zajmuje żyd lub spekulant; zanika czynnik wychowawczy, pozostawiając cały ciężar obowiązków kulturalnych na barkach księdza i nauczyciela. A tymczasem zamiast zebrać i zjednoczyć wszystkie inteligentne czynniki na wsi, które przysłużyć się mogą do podniesienia ludu i zorganizować umiejętnie obronę najliczniejszego w kraju stanu rolniczego, zamiast zastanowić się nad koniecznością poprawy smutnych warunków gospodarczych — rozbite stronnictwa ludowe głosić zaczynają hasła nowej walki, uderzają w duchowieństwo, które ciężką pracą nad ludem i dla ludu wielce zasłużyło się w jego podniesieniu ekonomicznem i kulturalnem, budując na trwałych podstawach jego przyszły byt. Ono wydało Wawrzyniaków i przyjęło w spuściźnie jego wskazania, ono też nadało kooperatywie polskiej w Poznańskiem chlubną markę, którą potrafili uznać nawet wrogowie nasi.

Kto kieruje tą żmudną pracą w Królestwie? Komu zawdzięczają rosnącą swą potęgę kasy Raiffeisena? Kto ściągał do nich nieufny do niedawna lud i kto niemi, jak również Kółkami rolniczemi kierował? Posłannictwo to spełniało duchowieństwo, budując fundamenty na miłości dla ludu i strzegąc jego dobra, zdobyło wpływ, któremu zawdzięcza się w wielkiej mierze odżydzenie wsi polskiej. Duchowieństwo walczyło z tym czynnikami, wnoszącymi zagładę na wieś, walczyło i walczy z karczmą, siejącą gangrenę opilstwa i trwonienie grosza ciężko zapracowanego, walczyło i walczy z tymi, którzy karczmy użyli za placówki do walki, a ich właściciel uznali za sojuszników i z nimi zbratani w ściśle związki, wypowiadają walkę duchowieństwu i niegodziwymi atakami podkopują jego powagę, przeszkadzając w pracy nad podniesieniem ludu.

Temu zabójczemu fermentowi i sprzysiężeniu zła, przypisać należy, że praca na wsi natrafia na wielkie przeszkody i nie może postępować w takiem tempie, jak w tych dzielnicach Polski, gdzie uświadomiony lud większy okazał krytycyzm, gdzie w czyny wierzy i po czynach sądzi, a nienawistnymi krzykaczami nauczył się gardzić.

Stapiński nie pracy lecz warcholstwu zawdzięcza swe wyniesienie i dawną swą dyktaturę. Warcholstwo wyniosło go na wyżyny i strąciło w przepaść, niem też ratować się pragnie z upadku i uwolnić z wyroku, jaki wydało nań społeczeństwo. Wzywa więc lud w swym organie, by strzegł pilnie wyborów do kas i kółek rolniczych, które zdobyć pragnie nie dla dalszej pracy, lecz do walki z duchowieństwem.

Idąc ręka w rękę z żydowstwem i międzynarodówką, nie może posterunków ekonomicznych, stworzonych dla walki z lichwą pieniężną i towarową, użyć do celów, jakie powołały je do życia i czynu — lecz chce skierować je do walki z tymi, którzy je zorganizowali i pracą swą zdobyli zasłużone zaufanie obałamuconego ludu. Walka ta, nie przebierająca w środkach, trwa już od szeregu lat, a wzmaga się zawsze w okresach wyborczych. Arkany jej i atak obelg, jakie padają z niektórych pism ludowych, nie powstrzymają tych, którzy w mrówczej pracy ludowi służą i bronią jego praw, nie obawiają się pouczać go również o obowiązkach wobec rodziny, wsi, kościoła i społeczeństwa, którzy tępią jego wady i blichtr kultury, a wnoszą jej prawdy.

Daleko łatwiej jest przemilczać to, co jest nieprzyjemne dla ludu i niepopularne dla agitatora, nie widzieć jego złych stron, tolerować pijaństwo, zwalczać i wskazywać na urojonego wroga, jakim jest przeciwnik partyjny. Lecz te zdawkowe hasła walki i osiągnięte w niej zdobycze, są złudne i nietrwałe a lepszą przyszłość polskiego ludu ukują nie Stapińscy, lecz cisi pracownicy — Wawrzyniaki i Stefczyki, i ci, których ta szkoła wychowa na prawdziwych przyjaciół ludu, dla których pracowity, trzeźwy i świadomy swych wielkich zadań „Piast" stanie się wzorem dla ludu polskiego i jego reformatorem.

Wierzymy, że tak będzie, że ferment na wsi skończy się wkrótce a rozpocznie się wzmożona era pracy, że lud polski objąwszy w spuściźnie dwory szlacheckie, godnie strzeże będzie ziemi, której nie wydrze z jego pracowitych rąk wróg i spekulant frymarczący nią, jak towarem. Pracowity, oszczędzający, zasobny chłop polski, przestanie być terenem eksperymentów dla tych niepowołanych opiekunów, którzy wyzyskują jego obecny smutny los, wytwarzając na wsi wrzenie i dysoryentacyę. Praca oparta na prawdzie i miłości, pokonać musi hasła nienawiści i jej jad, wytworzy fundamenty trwałe i silne, które oprą się zakusom tych, którzy je zniszczyć chcieli.

Statystyka kościelna Śląska austryackiego.

Śląsk austryacki, o ile jest katolicki (liczy 639 053 katolików, 102 062 protestantów, 13 442 żydów), należy do trzech dyecezyj:

a) Do ołomunieckiej należą:

dekanaty	dusz
Opawa	56.558
Eckersdorf	12.776
Freudenthal	30 472
Hotzenplotz	19.617
Grätz	16 622
Karniów	38.399
Odrau	11.742
Wagstadt	40 383
W morawskich dekanatach: Bautsch	8029
Hof	171
Razem	234.769

dusz w 96 parafiach niemieckich i czeskich.

b) Do wrocławskiej należą na Śląsku cieszyńskim:

dekanaty	dusz
Bielsk	35 217
Cieszyn	53.957
Frydek	41 557
Jabłonków	19.759
Karwina	115 245
Skoczów	13.923
Strumień	13 421
Frysztat	55.186
Razem	328 265

Na Śląsku opawskim:

dekanaty	dusz
Frywałd	28561
Johannesberg	12.429
Widnawa	17.269
Zuckmantel	17 092
Razem	75.351

Razem dusz, należących do wrocławskiej dyecezyi 403.616 w 112 parafiach.

c) Do dyecezyi krakowskiej należy wreszcie mały skrawek na granicy galicyjskiej w Czechowicach i Komorowicach wszystkiego 668 dusz

W części opawskiej należącej do dyecezyi ołomunieckiej jest ludność czeska i niemiecka. Reszta należąca do dyecezyi wrocławskiej, jest czysto niemiecka.

Księstwo Cieszyńskie należy w całości do Wrocławia. Wszystkiego 78 parafii. W tem czysto polskich 51, czeskich 20, prawie wszędzie ze znacznym procentem Polaków polsko-niemieckich 3, polsko-czeskich 3 i jedna niemiecka (Kamienica).

Jak „Głos Narodu" w niedzielnym numerze przedstawił, niema nawet co marzyć o przyłączeniu Cieszyńskiego do dyecezyi krakowskiej. Uchwały Rady miejskiej Krakowa, wnioski p. Doboszyńskiego, łatki przypinanie przy tej sposobności w prawo i w lewo przez Daszyńskiego są tylko polowaniem na popularność, rzucaniem wogół haseł oślepiających swą doniosłością, ale niemożliwych do przeprowadzenia. — „Głos Narodu" podał sposób w jaki możnaby w danych stosunkach sprawę kościelną na Cieszyńskiem załatwić w sposób dla naszej sprawy korzystny. To byłaby droga pośrednia, ale wątpimy bardzo, by projekt ten dożył się urzeczywistnienia. Wątpimy w zanikające dziś wpływy Koła polskiego. Jesteśmy świadkami, jak Koło polskie Śląsk w karygodny sposób zaniedbuje choć teraz z dnia na dzień nowe fakty krzyczą, że my Śląsk tracimy. — Mimo to jak wszystko, tak i sprawa biskupstwa pozostanie „sicut erat in principio".

d. s.

Kuryer polityczny.

Minister dla Galicyi

zamianowanym zostanie prawdopodobnie za kilka tygodni, gdy gabinet wyda rozporządzenie na podstawie par. 14. Ministrem zostać ma parlamentarzysta (prezydent Leo) Koło polskie nie chce, by jego członek musiał jako minister podpisywać rozporządzenia na podstawie par. 14, dlatego odroczyło wysłanie do gabinetu swego męża zaufania.

Sprawa dyecezyi wrocławskiej.

Radykalny organ czeski „Pozor" wystąpił z gwałtowną opozycyą przeciw żądaniu Polaków, aby Księstwo cieszyńskie przyłączyć do dyecezyi krakowskiej. „Pozor" twierdzi, że „Cieszyńskie, jako część krajów Korony czeskiej, nie chce być połączone z polskim Krakowem i że w razie takiego przyłączenia nastąpiłaby masowa polonizacya czeskich miejscowości".

Katolicka „Reichspost" wiedeńska, reagując na wywody „Pozoru", zapewnia na podstawie wiarygodnych informacyj, że wysokie koła kościelne Galicyi nie żądają przyłączenia austryackiej części Śląska do dyecezyi galicyjskiej. Koła te uważają za pożądane, by austryacka część dyecezyi wrocławskiej uzyskała pewną samodzielność przez stworzenie osobnego biskupstwa lub apostolskiego wikaryatu, któryby nie naruszał praw i tytułu wrocławskiego arcybiskupa.

Breiter jako stronnictwo.

Osławiony Breiter i jego satelita Reizes zakładają stronnictwo. Ma to być organizacya polsko-rusko-żydowska, odpowiadająca narodowej przynależności obu założycieli. Nazywać się ma „radykalną demokracyą". Jej programem jest równouprawnienie trzech narodowości: polskiej, ruskiej i żydowskiej rozdział Kościoła od państwa, wolna (od religijno-etycznego wychowania) szkoła, autonomia narodowościowa w Austryi jak najszersza, wolność polityczna Polaków i Rusinów, walka z nietolerancyą religijną i narodowościową i t. d. Same znane hasła radykalne, przejęte z zagranicy, naszpikowane narodowymi polsko-ruskimi postulatami. Ale naczelnym punktem programu jest sam Emil Breiter. Jego osoba odgrywająca jeszcze niestety rolę w polityce kraju, jego „Monitor" — typowy organ brutalnych osobistych napaści i kalumnij, jego polityka demagogii żydowskiej (słynny pochód głodnych szynkarzy żydowskich w Wiedniu!) — oto właściwy program nowego stronnictwa, którego zjazd organizacyjny zapowiedziany jest na 2 i 3 maja b. r. Jest obowiązkiem stronnictw polskich podjąć wreszcie energiczną walkę z tą kompromitującą nasz kraj demagogią radykalnego frazesu z narodowym hermafrodytyzmem, z etycznym cynizmem, z polityką tępej negacyi, jaką reprezentuje p. Breiter we wschodniej Galicyi. Dość już tego skandalu!

Z powodu przesilenia emigracyjnego.

Z „Biura korespondencyjnego" otrzymujemy następujący komunikat:

Prezes Koła polskiego Dr Leo zwrócił się w drodze telegraficznej do ministra spraw wewnętrznych Heinolda, do namiestnika Korytowskiego i marszałka krajowego hr. Gołuchowskiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń w dwóch kierunkach. Najpierw o zorganizowanie odpowiedniej sanitarnej i materyalnej opieki nad wychodźcami galicyjskimi, wyczekującymi na sezonową pracę w Boguminie i Mysłowicach, względnie o ułatwienie tym wychodźcom powrotu do kraju, następnie zaś o dostarczenie powracającym wychodźcom odpowiedniego zarobku w kraju przez natychmiastowe rozpoczęcie na większą skalę robót drogowych, melioracyjnych i regulacyjnych. Rozpoczęcie tych robót jest obecnie ułatwionem przez uchwalenie przez Sejm znacznych kredytów na akcyę zapomogową, oraz przez oświadczenie rządu wobec prezydyum Koła polskiego na ostatniej międzyministeryalnej konferencyi w Wiedniu, iż rząd gotów jest na roboty publiczne w Galicyi przeznaczyć w najbliższym czasie większe fundusze.

Działalność „Ostmarkenvereinu" na Górnym Śląsku.

We Wrocławiu odbyło się zebranie Wydziału krajowego śląskiego „Ostmarkenvereinu", na którem przedstawione zostało sprawozdanie z działalności tej hakatystycznej organizacyi za rok ubiegły.

Według tego sprawozdania „Ostmarkenverein" w ubiegłym roku na Śląsku liczył 68 grup miejscowych i powiatowych, oraz 11 miejsc płatniczych, członków liczy 11.850. W biurze „Ostmarkenvereinu" w Zabrzu w 1913 r. 12 160 osób szukało porady prawnej. W biurze pośrednictwa pracy tamże zgłosiło się 18.550 robotników. Biuro porady prawnej utrzymuje także „Ostmarkenverein" w Mysłowicach, gdzie 1300 osób szukało porady prawnej, a z istniejącego biura pośrednictwa pracy korzystało 1595 osób. „Ostmarkenverein" założył na Śląsku 9 banków ludowych niemieckich.

Sprawozdanie podnosi, że „agitacya wielkopolska" na Górnym Śląsku czyni ciągłe postępy. Rozwijają się polskie banki ludowe, prasa polska zdobywa co dzień szerszy wpływ na masy ludowe, a stypendyści Tow.

O uwłaszczeniu ludności miejskiej.

6

Przypisek. Już gdy rozprawka ta była w druku wpadł mi w rękę numer 9 warszawskiego tygodnika społecznego p. t. „Nasz Sztandar" a w nim w rubryce „Z niwy społecznej" artykuł p. Henryka Tyszki p. t. „Mieszkania na własność". Okazuje się, że w Warszawie w stosunkach tak nie sprzyjających powstawaniu i rozwojowi zrzeszeń społecznych powstało jednak już to, o czem my w państwie konstytucyjnem dopiero marzymy. Przytaczam tedy dla informacyi dosłownie pewne ustępy z owego artykułu:

„Towarzystwo pod nazwą „Warszawska kooperatywa mieszkaniowa" zaczęło niedawno swą działalność. Do znanych już form współdzielczości w Królestwie wytwórczej, spożywczej i kredytowej, przebywa świeża, mająca na celu budowę i kupno domów, tak, iżby współwłaścicielami ich stali się lokatorzy... Obliczono, że komorne wynosi średnio 10 część wartości domu; gdyby więc grono osób złożyło 10 razy tyle, co płacą kamienicznikom rok rocznie, bez wątpienia mogliby dom nabyć... Wiadomo jednak, iż nigdy prawie przy kupnie domu nie płaci się całej wartości jego. Wzamian przyjmuje się długi, to też suma potrzebna do kupna domu wyniesie daleko mniej niż jego wartość, 1/5, 1/10; w każdym razie zbliżać się będzie do dochodów, jakie czerpie z komornego właściciel domu. Według informacyi warszawskiej kooperatywy, aby pretendować o mieszkanie dla siebie, trzeba kupić udział na sumę równą komornemu, jaki zamierzamy płacić.

„Udziały są 250 rublowe. Przypuśćmy teraz, że ktoś poszukuje lokalu w cenie 500 rubli. Jeżeli nabędzie dwa udziały, (ulgi ofiarowane przez kooperatywę pomijam) staje się kandydatem na mieszkanie. Ale niezależnie od tego płacić będzie po zajęciu lokalu, jak zwykły śmiertelnik. Tak jest w początkach. Nasuwa się jednak pytanie, czy za rok nie będzie zmuszony kupić udziału za drugie 500 rubli, aż w końcu zapłaci 10 krotną wartość swego mieszkania i stanie się współwłaścicielem domu. W tem obliczeniu nastąpiłoby to za lat 10. Inaczej rachują założyciele kooperatywy. Powiadają oni, że zysk z komornego, który zbierał kamienicznik obecnie dzielić się będzie między lokatorów, z tego wszakże zysku otrzymają oni nie pieniądze, lecz udziały, które zresztą i tak musieliby nabywać. Pieniądze obracać się będzie na zaspokojenie nigdy nie brakujących długów".

Z powyższego widać, że system przyjęty na próbę w Warszawie różni się znacznie od mojej propozycyi. Sądziłbym, że do stosunków galicyjskich wogóle a krakowskich w szczególności, mniej się nadaje system udziałów, a pozostawianie domu na własność Towarzystwa „kooperatywie" aż do zupełnego zapłacenia całej ceny kupna również nie bardzo mnie się wydaje na naszym gruncie właściwem. Zresztą pozostawiam i te i wszelkie inne możliwe wątpliwości natury finansowej do rozstrzygnięcia specyalistom. Na razie wystarczyło podać plan w ogólnych zarysach i starać się wykazać, że „nie święci garnki lepią", że rzesza lokatorów nie posiada własności nieruchomej w mieście tylko dlatego, że jej się nie chce. Byle tylko udało się przez niniejsze artykuły wzbudzić w ludziach wolę — o resztę nie będzie już kłopotu Mogą być trudności z początku, bo wszelki początek jest trudny, ale byle trochę cierpliwości, a dużo zamiłowania do dobrej a wspólnej sprawy, po pewnym czasie pójdzie wszystko z pomocą Bożą po naszej myśli.

V.

Byłbym nader skłonnym proklamować prawo posiadania własnego domu na własny tylko użytek, a cóż dopiero posiadania jednego tylko mieszkania we wspólnym ze współmieszkańcami domu — prawem przyrodzonem człowieka i prawdopodobnie byłoby w tym więcej nawet racyi niż w niejednym innym paragrafie promulgowanych przez wielką rewolucyę „praw człowieka" — jednakowoż wstrzymuje mnie pewna obawa. Uczy doświadczenie całej historyi XIX wieku, że ci, którym się nadawało „prawa", rzadko kiedy rozumieli, co to właściwie ma znaczyć i skutkiem tego niemal nigdy nie zdołali niewątpliwych swych praw uskutecznić i należycie wyzyskać.

I tak pozostawały owe „prawa" abstraktami gdzieś w obłokach, a na ziemi stara bieda i do dawnego bezprawia dodane niejedno nowe. Łudzenie się bowiem co do praw jest w rzeczywistości niczem innym, tylko udoskonalaniem bezprawia.

Samo „prawo" nie nadaje nigdy nikomu przedmiotu — realnego czy moralnego — którego owo „prawo" tyczy się. Najbardziej nawet „przyrodzone" prawo nie jest niczem innem, jak tylko uprawnieniem dążeń do osiągnięcia czegoś. Dążenia uważane przedtem za nielegalne, zostają ulegalizowane uznane przez państwo i społeczeństwo jako zgodne z ich interesem i w tem znaczeniu stają się nabytem „prawem". Ale żadnego prawa nie należy rozumieć jako prawa do otrzymania podarunku. Pieczone gołąbki nie lecą do gąbki w życiu prywatnem, a więc tem mniej w publicznem. Żaden prawodawca nie jest czarodziejem, a ogłoszenie pewnej ustawy nie jest aktem czarnoksięstwa, skutkiem którego spełnione byłyby odrazu dążenia w imię których ustawa powstała.

Nie będzie przesady, jeżeli powiem, że ze wszelkich praw przyrodzonych człowieka najbardziej przyrodzonym jest chyba prawo do posiadania własnego dachu nad głową. A zatem, mamy zupełne prawo rozpocząć akcyę zmierzającą do tego, żeby władze i publiczne instytucye popierały uwłaszczenie ludności miejskiej. Rzecz jednak oczywista, że z postulatem takim wobec władz nie może wystąpić ani jednostka, ani nawet szczupłe grono ludzi.

Do tego trzeba, żeby inicyatorowie akcyi mogli się wykazać, że stoją na czele tysięcy jeszcze raz tysięcy i że są rzecznikami ogółu.

Należy nam więc propagować sprawę. Trzeba zakładać po miastach „stowarzyszenia uwłaszczenia ludności miejskiej", których celem, jak wyżej powiedziałem, byłaby propaganda i organizacya, a z których wyłaniałyby się poszczególne spółki mieszkaniowe, jako odrębne i samodzielne instytucye finansowe. Miejmy otuchę, że artykuły niniejsze znajdą przyjazne echo w niejednem mieście; przedewszystkiem atoli życzmy sobie, żeby z Krakowa wyszedł dobry przykład.

Czy życzenie będzie spełnione? Jakich jąć się środków, ażeby zamienić marzenie w czyn? Do jakich zwrócić się sposobów, ażeby interesowani zechcieli zająć się własnym swym interesem? Reklamować, wołać, nawoływać hałaśliwie? Wszystkie te środki sztuczne mogą wydawać sztuczne tylko rezultaty. Organizacya zaś finansowa spoczywać musi na podstawach solidnych, rzeczywistych, na czemś, co jest istotnem, a nie na czemś, co byłoby sztucznie tylko wydętem. Jeżeli przeciętny lokator nie posiada jeszcze na tyle śmiałości, przedsiębiorczości, tudzież inteligencyi ekonomicznej, żeby przystąpić z wiarą i zapałem do dopomożenia samemu sobie, — lepiej nie zaczynać, bo na ludziach, pozbawionych wiary we własne siły i ufności w zdrowy postęp społeczny, na ludziach nie przygotowanych do wzajemnej kontroli i nie pochopnych do karności — nie można polegać, nie można zaufać ich wytrwałości i punktualności, a bez tych przymiotów wszelka spółka mogłaby być tylko parodyą spółki. Jeżeli projekty tu podane są na nasze stosunki jeszcze przedwczesnymi, lepiej nie oblekać ich w ciało... pomyłek.

Nie do mnie już należy sądzić, czy odezwałem się na czasie, czy niewcześnie. Żadna teorya tutaj nic nie znaczy, to się pokaże w praktyce. Proponuję tedy i proszę, ażeby każdy, kto miałby ochotę być pomocnym przy zakładaniu „Krakowskiego stowarzyszenia uwłaszczenia ludności miejskiej", zaryzykował cenę korespondentki i zechciał podać mi swój adres, adresując pod mojem nazwiskiem do redakcyi „Głosu Narodu". — Byłoby to moralnem zobowiązaniem się do wzięcia udziału w naradach nad założeniem stowarzyszenia. Poza tem nie mogłoby to oczywiście, do niczego jeszcze konkretnego zobowiązywać, — a zwłaszcza do ponoszenia choćby halerza, jakichkolwiek kosztów. — Wszystko inne poza oświadczeniem ochoty, należeć mogłoby dopiero do zgromadzenia, na które zwołałoby się wszystkich, którzy w tym celu podadzą swoje adresy.

Dixi et salvavi animam meam. Reszta nie do mnie należy.

Dr Feliks Koneczny.

pomocy naukowej im. K. Marcinkowskiego, zajmują na Śląsku wybitne stanowiska, jako lekarze, adwokaci, dyrektorzy banków itp. „Ostmarkenverein" ma więc trudne zadania do spełnienia. Budżet na rok 1914 wykazuje w wydatkach 53 500 marek. Postanowiono w dalszym ciągu zbierać skrzętnie materyał z prasy polskiej, mający dowieść, że „polski ruch narodowy ma charakter rewolucyjny" i „dąży do oderwania dzielnic wschodnich od państwa pruskiego".

Demonstracye w Paryżu

powtarzają się codziennie, jako echo krwawego zamachu pani Caillaux. Wczoraj na placu Zgody zgromadziły się tłumy, by uformować się w pochód. Gdy się zjawiła policya, manifestanci zaczęli krzyczeć: „Precz z Caillaux!" — i kijami i laskami rzucili się na policyantów. Ci dobyli szabel, przyszło do bójki, w której kilkunastu studentów zostało poranionych. Kres bójce położyła gwardya republikańska, która zaatakowała manifestantów i rozproszyła ich. Demonstranci ci zebrali się ponownie na innych miejscach. W ogóle nastrój ludności wobec rządu staje się skrajnie wrogim, zwłaszcza w Paryżu. Wpłynie on na wybory do Izby, zapowiedziane na 26 kwietnia.

Pani Caillaux

była już przesłuchiwana przez sędziego śledczego. Zeznaje ona, że wyszła w r. 1911 za p. Caillaux z miłości. Interesowała się bardzo karyerą męża, jego sukcesami i niepowodzeniami. Od dwóch lat był jej mąż celem ataków. Zarzucano mu odstąpienie Kongo Niemcom. Ataki stawały się coraz gwałtowniejsze i pani Caillaux zauważyła, że przyjmowano ją coraz chłodniej w salonach — to ją rozgoryczyło. Podobno zeznała dalej, że Calmette posiadał jej dwa listy, których chciał użyć w kampanii przeciw jej mężowi. Twierdzenie to zostało już odparte przez „Figaro". Calmette nie miał żadnych listów pani Caillaux. Morderczyni widocznie komponuje ex post motywy swej zbrodni.

Dzienniki paryskie donoszą, że pani Caillaux cieszy się w więzieniu względami całkiem wyjątkowymi, ma własny pokój przyjęć, swobodę komunikowania się ze światem zewnętrznym, wytworne meble w celi, słowem traktowaną jest nie jako zbrodniarka, ale jako dostojny gość. — Tak demokratyczna republika czci zbrodniarzy, o ile ci mają szczęście należeć do najwyższych kół rządzącego radykalizmu.

Afera Rochette'a

była onegdaj przedmiotem śledztwa komisyi Izby deputowanych francuskiej. Przesłuchiwany najpierw prokurator generalny Fabre zeznał stanowczo i przy konfrontacyi z Monisem równie stanowczo potwierdził, że Monis, jako prezydent gabinetu polecił mu odroczenie procesu Rochette'a. (Jak wiadomo — to odroczenie umożliwiło Rochette'owi ucieczkę do Meksyku). Również inni dygnitarze sądowi zeznali, że Fabre postępował w myśl rozkazu z ministerstwa. Radca Poncet wyraził zdanie [illegible] sądowych, że Rochette musiał być cichym współnikiem radykalnego dziennika „Rappel", w którym Caillaux umieszczał artykuły i to było powodem wyjątkowych względów dla Rochette'a. Inny sądownik Larocque oświadczył, że — według jego zdania — Fabre otrzymał nie tylko rozkaz odroczenia procesu, ale i groźbę na wypadek, gdyby nie usłuchał. Adwokat Cord zeznał, że w odroczeniu procesu widział rękę pana Caillaux. Wszystkie te zeznania obciążają mocno pp. Monisa i Caillaux, bo stwierdzają ponad wszelką wątpliwość ich interwencyę na korzyść oszusta. Konsekwencye polityczne afery nie dadzą się na razie przewidzieć.

Argentyna i P. T. E.

Pp. Hupka i Okołowicz mając dużo dochody, mają także dużo wolnego czasu i dlatego [illegible] zająć się obecnie falą powrotną robotników naszych z [illegible], [illegible] coraz nowym na mnie napaściom. Obecnie zabrał głos znowu p. Okołowicz. Ja natomiast jako człowiek pracy mam zawsze czasu za mało a i ten niestety, poświęcić muszę bez płodnym polemikom. Zanim w odpowiedzi [illegible] P. T. E. dla dobra wychodźców [illegible], nie niestety [illegible] wszelkie [illegible] sprawy [illegible] wszystkim razem pragnę ogłosić z niej jeden mały, ale zajmujący epizod.

Napisałem w mojej broszurze: „Odprawa p. Hupce i prawda o P. T. E." parę niezupełnie dokładnych szczegółów, dotyczących sprawozdania p. Jordana z podróży jego do Argentyny z ramienia P. T. E. Winienem prostować przedewszystkiem ogłosić list jego z dnia 8 marca b. r., który ostatecznie wiele rzeczy dotąd niezupełnie jasnych rozstrzyga. P. Jordan pisze dosłownie tak:

„Wielmożny Panie Mecenasie!

Pospiesznie z odpowiedzią na list Pański donoszę przedewszystkiem, że przeszło pół roku już mieszkam przy ul. Jabłonowskich 5 — nie Siemiradzkiego 5, jak opiewa adres, pod którym Wny Pan list do mnie wysłał. Wolałbym stać z dala od tej przykrej walki między P. T. E. a Panem Mecenasem, [illegible] Dra Hupki tak niezmaconym [illegible] do końca, [illegible] co do treści. Wolałbym też, by Pan Mecenas zechciał zapytać mnie, a raczej zwrócić się do mnie, bym przypomniał Mu, co i jak mówiłem. Uniknęlibyśmy potrzeby dalszych wyjaśnień. Tak np. sprawa opuszczenia przez p. Okołowicza w mojem [illegible] sprawozdania o Argentynie miała miejsce raczej [illegible] mojem upoważnieniu, którego geneza niestety gorsze rzuca światło na p. O., niż, gdyby to zrobił bez mego upoważnienia. Gdym bowiem ciężką pracą w niezdrowych stosunkach i niezwykłym klimacie, zapadł na tyfus, a potem przechodził już blisko do zdrowia w szpitalu w Tryeście, odwiedził mnie p. Okołowicz. Jeszcze nie wiele pozwalali mi lekarze mówić. Za najważniejszą kwestyę prócz argentyńskiej i parańskiej uważałem kwestyę wystąpienia przeciwko Austro-Amerykanie, która tak niecnie postępowała sobie z naszymi wychodźcami i ze mną. Rzekomo w imię dobra P. T. E. wymógł P. O. na mnie, że nie będę oskarżał Austro-Amerykany. Nie znałem, w bliższem znaczeniu tego wyrazu, pana Okołowicza ani przed wyjazdem do Argentyny, ani powróciwszy. Zaufałem mu. Wiadomo Panu Mecenasowi, że skutki tego wymuszenia w chorobie przeciągnęły się aż do chwili, gdy w konsekwencyi obietnicy danej w chorobie zgodziłem się też na okrojenie mego sprawozdania z Argentyny, które napisałem w parę miesięcy po powrocie z Tryestu jako rekonwalescent. Wtedy to zaginął mój rękopis u Pana Okołowicza i to nie tylko w tej części, którą zgubiła drukarnia, lecz zginęła i ta część, której p. O. nie chciał dać i nie dał do druku, a na zwrocie której mnie tak dużo zależało, tem więcej, że nie miałem porządnej kopii, a były tam sprawy wyjaśniające niekorzyści emigracyi do południowej półkoli, do których zestawienia przywiązywałem wagę.

Poznawszy później nieco wyraźniej p. Okołowicza, nie występowałem przeciw niemu publicznie, mając, jak się okazało, niesłuszną nadzieję, że zdrowy wiatr powieje w P. T. E. i kierownictwo się zmieni. Dlatego odsuwałem na bok sprawy, nieraz tak dotkliwie poruszające miłość własną moją — oczywiście jednak wykreśliłem się z P. T. E. Wolałbym by Wny Pan Mecenas nie robił publicznego użytku z wiadomości, jakie ma odemnie, nie czuję się jednak w prawie odmówienia świadectwa prawdzie, jeśli będzie chodziło o dobro społeczne, lub obronę Pańskiej czci przed napaścią. Może Wny Pan w potrzebie wspomnieć o notatce mojej, tyczącej się Paszkiewicza, którego nazwisko przekręcono w P. T. E. na Pankiewicza, o niezawezwaniu mnie do Lwowa na wiadome posiedzenie, mimo, że p. Okołowicz miał polecenie zaproszenia mnie; o wydaniu drugiego mego sprawozdania o Argentynie w pół roku po otrzymaniu rękopisu; w jaki sposób, społecznie szkodliwy, przedstawił p. O. sprawę wychodźtwa do Argentyny w broszurce i artykule wydanych bezpośrednio po mojem pierwszem sprawozdaniu; wreszcie o innych, niestety, znacznie przykrzejszych kwestyach, co do których tem więcej wolałbym, by zostały między nami.

Przy tej sposobności przesyłam Wnemu Panu Mecenasowi wyrazy poważania i szacunku. *Roman Jordan* m. p.

Ze szczegółowego porównania sprawozdania po Jordanie nawet w tej części, która w numerach z 15 i 30 września 1911 ujrzała światło dzienne, z artykułem p. Okołowicza p. t. Wojna o Trypolis a wychodźtwo polskie z 30 września 1911, oraz z broszurką tegoż autora „O widokach dla robotników sezonowych w Argentynie" ogłoszoną w październiku 1911, okaże się, że wprowadzono nią w błąd wychodźców przez przytoczenie wprost przekręcanych lub niesprawdzonych okoliczności. Szczegółowego zestawienia i oświetlenia tej metody postępowania dokonam w mojej broszurze, która w tych dniach się ukaże. *Dr Leopold Caro.*

Szwedzki program obrony kraju.

Prasa szwedzka bardzo żywo dyskutuje nad programem obrony kraju, jaki ma być przedstawiony na najbliższej sesyi parlamentu. W tym wypadku jest ona tylko odbiciem olbrzymiego zainteresowania, jakie rozbudziła w sejmie ta sprawa, z którą wedle opinii patryotów szwedzkich łączy się wprost egzystencya ich ojczyzny, zagrożonej przez potężnego a nie mającego żadnych skrupułów sąsiada od wschodu.

Program ten zawiera w ogólności pewne ułatwienia przy odbywaniu powinności wojskowej, lecz zarazem rozkłada wynikające z niej ciężary równomiernie na wszystkich obywateli. Między innemi nowa ustawa wojskowa zawiera postanowienia, chroniące od szkód, względnie utraty posad i zarobków, jakie mogłyby dotknąć młodych ludzi, powołanych do służby czynnej lub ćwiczeń.

Czas służby czynnej określono w zasadzie na dni 350 (dla młodzieży z wyższem wykształceniem 500), do czego dolicza się jeszcze 15 dniowe główne ćwiczenia.

Szczególny nacisk położono w nowej ustawie na ćwiczenia zimowe, które odegrają w wykształceniu żołnierza rolę bardzo ważną, podczas gdy ćwiczenia w porze letniej będą ograniczone.

Co się tyczy obrony na morzu, to program rządowy przewiduje budowę floty jedynie przybrzeżnej o charakterze obronnym. Flota wojenna ma się składać w przyszłości: z dwóch dywizyj, liczących każda po 4 pancerniki i 2 kontrtorpedowce i z dwóch dywizyonów łodzi podwodnych.

Program obrony kraju przewiduje także zaprowadzenie podatku progresywnego, z którego dochód przeznaczony ma być na cele tejże obrony.

Wielce charakterystyczną jest własnoręcznie przez króla Gustawa napisana uwaga na protokóle obrad konferencyi ministeryalnej, która zajmowała się ułożeniem programu obrony kraju. Uwaga ta brzmi, jak następuje:

„Mojem zdaniem, będzie ludowi szwedskiemu daną sposobność wypowiedzenia się podczas obecnych wyborów w sprawie obrony kraju. Od rozstrzygnięcia tej sprawy żywotnej zależy utrzymanie wolności, niezależności, względnie neutralności Szwecyi.

„Korzystam z tej sposobności, aby zaznaczyć, że jest jak najdalej odemnie i pozostanie najdalej myśl przywrócenia władzy absolutnej. Spełniałem zawsze moje królewskie obowiązki zgodnie z ustawami zasadniczemi państwa a w myśl dewizy: Z ludem dla ojczyzny".

„Jest moim niezmiennym zamiarem i nadal w ten sposób rządy sprawować".

Słowa te godne są zaiste „pierwszego" obywatela kraju, jakim się być poczuwa obecny król Szwecyi, Gustaw V., który widząc groźną sytuacyę, w jakiej znalazła się jego ojczyzna, postanowił ją bronić bez względu na opór maskowany liberałów i zupełnie wyraźny socyalistów. Ci ostatni tak samo w Szwecyi, jak i gdzieindziej, ojczyzny uznać i ponosić dla niej ofiar z zasady nie chcą.

Ziemie polskie.

Z Królestwa Polskiego.

Projekt seminaryów nauczycielskich w komisyi Dumy. Długie rozprawy w komisyi oświatowej Dumy wywołał projekt seminaryów nauczycielskich. Projekt ustanawiał, ażeby do seminaryów przyjmowani byli tylko prawosławni. Poseł Harusewicz wniósł poprawkę, opiewającą, ażeby w miejscowościach z ludnością nierosyjską i nieprawosławną przyjmowani byli także nieprawosławni. Poprawka ta wywołała zajadłe spory, wobec czego referent Klużew wniósł poprawkę kompromisową, ażeby w miejscowościach z przewagą ludności nieprawosławnej uczniowie wyznań inowierczych przyjmowani byli narówni z prawosławnymi. W miejscowościach pozostałych udzielono ministrowi oświaty prawa regulowania tej sprawy. Poprawkę Klużewa przyjęto jednogłośnie. Podkomisya, która projekt seminaryów rozpoznawała, ustanowiła, że dyrektorem i naczelnikami seminaryów nauczycielskich mogą być tylko prawosławni. Poseł Harusewicz wniósł ażeby wykreślono wyraz „tylko prawosławni", co też 17 głosami przeciwko 14 przyjęto. Następnie projekt ustanawiał, że nauczyciele religii wyznania prawosławnego mianowani być mają w porozumieniu z władzą dyecezyalną, nauczyciele zaś wyznań obcych mianowani być mają przez kuratora okręgu za zgodą władzy dyecezyalnej i gubernatora. Harusewicz wniósł poprawkę, ażeby „gubernatora" wykreślono, co też większością 17 przeciwko 13 przyjęto. Projekt ma wielkie znaczenie, ponieważ obejmuje cały obszar Rosyi bez wyjątku.

Zakaz odczytów Macieja Szukiewicza. Gubernator kijowski odmówił pozwolenia zarządowi miejscowego „Koła literatów i dziennikarzy polskich" na urządzenie dwóch odczytów kustosza muzeum Jana Matejki w Krakowie p. Macieja Szukiewicza, które miały się odbyć w sali „Ogniwa" w dn. 13 i 14 b. m. Pierwszy odczyt p. Szukiewicza miał być poświęcony charakterystyce ogólnej twórczości Matejki, drugi zaś polichromii kościoła Maryackiego.

Z Wielkopolski.

Pismo polskie we Wrocławiu rozpoczęło już wychodzić p. t. „Gazeta Wrocławska", która ukazywać się będzie trzy razy w tygodniu. Redakcya „Gazety Wrocławskiej" znajduje się w Kępnie, w Wielkopolsce. Pierwszy numer „Gazety wrocławskiej", który mamy pod ręką, przedstawia się bardzo interesująco i sympatycznie.

O polski wykład religii. „Kuryer Poznański" notuje kursującą coraz uporczywiej w mieście pogłoskę, jakoby istniał zamiar pozbawienia dzieci polskich w poznańskich szkołach ludowych nauki religii w języku ojczystym nawet w najniższych oddziałach. Polskie koło radzieckie postanowiło w sprawie tej zainterpelować magistrat, na razie jednak zamiaru swego wykonać nie może, referent bowiem spraw szkolnych bawi w Berlinie jako poseł.

KRONIKA.

Wtorek 24 marca. Uroczyste Zebranie ku czci ś. p. J. Wł. Dawida staraniem Tow. Polsk. Instytutu Pedagogicznego i Tow. Filozoficznego w Krakowie w sali Kopernika (Collegium Novum) o godzinie 7 wieczorem.

Walne Zgromadzenie krakowskiego Koła Pań T. S. L. o godz. 5 popoł. w lokalu TSL. ul. Floryańska l. 15.

Trzydniowe rekolekcye dla pp. służących w kościele Służebnic Serca Jezusowego przy ul. Garncarskiej, pod przewodnictwem XX. Misyonarzy, odbędą się w następującym porządku: Dnia 30, 31 marca i 1 kwietnia rano o godz. 5 i wieczorem o godz. 5 nauka. Dnia 2 kwietnia o godz. 5 rano zakończenie tj.: Nauka. Msza św. i Komunia św. generalna.

Arcybractwo Matek chrześcijańskich. Nabożeństwo miesięczne Arcybractwa Matek chrześcijańskich odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 5 rano w kościele św. Barbary.

Z Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie. Posiedzenie Komisyi rozpoznawczej dla przyjęcia dzieł na wystawę na miesiąc kwiecień, odbędzie się we czwartek dnia 26 marca. Ostatni termin nadsyłania prac na wystawę kwietniową jest 24 we wtorek.

Odczyty. Przypominamy, że we wtorek 24 i we czwartek 26 bm. w sali Tow. Ubezpieczeń, Basztowa 8, o godz. 7 wiecz., odbędą się dla szerszej publiczności, tak pań jak panów oraz młodzieży, odczyty z dziedziny przyrodniczej, ks. Feliksa Hortyńskiego T. J. pt. „Początek życia na ziemi", illustrowane bardzo ciekawemi obrazami świetlnymi.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 37; zachód przypada o godz. 5 min. 57; długość dnia godzin 12 minut 20.

Kalendarzyk kościelny: Jutro we wtorek św. Szymona, pojutrze we środę Zwiast. N. M. P.

Pogoda. Dnia 22-go marca termometr ó szedł od — 3·3 do +10·8 C. — barometr podnosił się.

Dnia 23 marca o godzinie 7 rano stan barometru 734·7 mm, — termometru + 1·4 C. Wiatr zachodni.

Kraków, dnia 23 marca.

Z niedzieli. Przy dźwiękach wesołych walców i marszów wkroczyła wczoraj wiosna do Krakowa. Corso na rynku zmalało znacznie, ruch przeniósł się natomiast na planty, gdzie wprawdzie było jeszcze chłodno, ale słonecznie i przyjemnie. Popołudniu ruszyły też już pierwsze masowe wycieczki obywateli krakowskich na błonia, a sportowe drużyny oficyalne i nieoficyalne rozpoczęły zawzięte „kopanie"... siebie, piłek... no i czasem publiczności. Słońce działało jednak tak rozmarzająco, że o ten ostatni wysiłek sportowy „Krowoderskich zuchów" nawet się nie obrażano.

Kawiarnie opustoszały wczoraj popołudniu, ustępując miejsca wiosennym spacerom. Nie odczuli tego tylko dziennikarze, na których „Czarnej kawie" Wyrwicz bawił publiczność nowymi i pełnymi humoru dowcipami. Sala była przepełniona, a powodzenie to zachęciło Syndykat do powtórzenia wczorajszego programu we środę. Wzbogaci go jeszcze koncert kwartetu prof. Kopystyńskiego.

Wiośniane powietrze przynosi nam szereg wiośnianych nowalij. Na A-B pojawiły się już fijołki— sprzedawane przez krakowskich łobuzów, w magazynach, a już i na fertycznych osóbkach naszych pięknych krakowianek pojawiają się nowe twory mody, gigantyczne kapelusze i wielkie kraty.

Nawet w handelkach pojawiły się wódki wiosenne o szmaragdowo - zielonym kolorze. Są one co prawda gorzkie. Znawcy powiadają, że zaprawne jeszcze resztkami trosk karnawałowych.

Ale to nic! Wiosna jest! i wszyscy czujemy jej ożywczy wpływ.

Lista wyborców. W domu przy ul. Poselskiej l. 8 wystawiono już listę wyborców, którą przeglądać można do dnia 5 kwietnia włącznie. Reklamacye wnosić można do biura prezydyalnego.

Lista wyborców przedstawia się następująco: Z Koła I. w r. 1911 — 5488 wyborców, obecnie 6440. — Z Koła II. w r. 1911 — 263, obecnie 366. Z małej własności 1044 w r. 1911, obecnie 1166. Z Koła III. w r. 1911 wyborców 100„ obecnie 108. Oddział drugi pierwej 455, obecnie 460. Oddział trzeci pierwej 1370 wyborców, obecnie 1556. — Ogółem w r. 1911 wyborców 8820, obecnie 10286.

Hojny dar. W tych dniach znany w szerokich sferach społeczeństwa polskiego, p. August Iwański z Ukrainy, złożył do kasy Akademii Umiejętności kwotę 120.000 K w 4½% listach zast. Banku krajowego z przeznaczeniem na urządzenie systematycznych wykładów z historyi Ziem ruskich w najszerszem tego słowa znaczeniu na Wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bliższe szczegóły, co się tyczy urządzenia tego nowego funduszu, podane będą w Roczniku Akademii 1914—15, w którym odpowiednia uchwała Walnego Zgromadzenia Akademii ogłoszona zostanie.

Akademia posiada już jeden tego typu fundusz, który powstał z darowizny ś. p. Ks. Eugeniusza Lubomirskiego. Odsetki od tego funduszu używane są od lat kilku na remuneracyę za wykłady z historyi i literatury litewskiej na Uniw. Jagiellońskim.

W piekle emigracyjnem. Dziś rano wyjechał z Krakowa do Oświęcima delegat r. dw. Dr Fedorowicz. Po krótkim pobycie w Oświęcimiu wyjedzie delegat w towarzystwie tamtejszego starosty p. Wykowskiego i komisarza policyi p. Gebhardta do Mysłowic, aby rozdzielić między bezrobotnych emigrantów kilka tysięcy koron, wzięte z funduszu państwowego.

Ruch wychodźczy w ostatnich 24 godzinach znacznie osłabł. Mimo tego jadą w dalszym ciągu jeszcze gromady emigrantów w poszukiwaniu za pracą.

Pasażerów każdego pociągu, jadącego w stronę Prus przesłuchują komisarze policyi. Nie pomagają tłomaczenia oraz opis strasznego niedostatku robotnika polskiego w Niemczech. Chłop do każdego surdutowca odnosi się podejrzliwie i niechętnie. Na perswazye odpowiadają swoimi argumentami. — Tam bieda, ale tu gorsza.

Ostatnimi dniami wyjeżdża do Prus najwięcej ruskich robotników ze zachodniej części Galicyi. Dzisiaj zatrzymano znów gromadę robotników, złożoną z 14 osób. Wszyscy wyjechali przed trzema tygodniami do Hanoweru, w poszukiwaniu za pracą. W Hanowerze pracy nie znaleźli i policya pruska wyrzuciła ich z miasta. Za ostatnie pieniądze dojechali do Halli. Tutaj również pracy nie znaleźli. Ruszyli o żebranym chlebie piechotą do Pragi, gdzie wreszcie magistrat zlitował się nad nimi i dał im po kilkanaście koron na drogę. Dzisiaj rano przybyła gromadka ludzi zbiedzonych i głodnych do Krakowa, skąd znow odstawić ich trzeba będzie aż do Czerniowiec.

Uwagi reportera. Nareszcie Magistrat przypomniał sobie o krakowskich chodnikach... skórkach pomarańczowych i papierkach. Sezon pomarańczowy dobiega już końca — piętnastu obywateli W. Krakowa połamało ręce i nogi na skórkach, a dopiero magistrat ogłasza, że przecież na skórki posprawiał kosze i grozi surowymi karami tym, którzy jedząc pomarańcze, na ulicach Krakowa, zechcą rzucać skórki na ziemię. Nad wykonaniem tego porządkowego nakazu ma czuwać policya. Ale dukata dam każdemu, kto mi wskaże policyanta, ktoryby pod tym względem pilnował publiczności. To się po naszych „półksiężycach" nie pokaże.

Jedzcie więc spokojnie pomarańcze, obywatele W. Krakowa i spokojnie kręćcie karki na skórkach, nikt wam w tem nie przeszkodzi.

Z Towarzystwa Przyjaciół Współdzielczości. — Przy Towarzystwie zorganizowaną została Sekcya Młodzieży, mająca za zadanie samokształcenie się i propagandę zasad kooperacyi wśród szerokich warstw młodzieży. Zarząd wybrany na Walnem zebraniu w dniu 11 b. m. ukonstytuował się następująco: pp. Wysocki, prezes, Słowik, wiceprezes, Pierzchalanka, skarbnik, Zieliński, bibliotekarz, Rypp, sekretarz, Knebloch, Krzyżanowski, Seroczyński i Uniejewski, członkowie zarządu. Członkowie Sekcyi płacą wkładkę roczną w kwocie 2 K. Bliższych informacyj udziela sekretaryat Sekcyi w Krakowie, Coll. Nov., Sala 35.

Postęp czy zacofanie? Od jednego z naszych prenumeratorów odbieramy następujące zażalenie: Kilka miesięcy temu obiecała Dyrekcya pocztowa powiększyć liczbę listonoszów i przyspieszyć doręczanie listów. Stało się przeciwnie. Nastąpiło znaczne opóźnienie. Mieszkam przy ul. Jabłonowskich, a więc dość blisko Śródmieścia i otrzymuję obecnie stale listy od g. 11-tej przed południem, a nawet i znacznie później, wieczorem o 7-mej. Dawniej odbierałem o 9.30 przedpołudniem, o 5.30 wieczorem. Co to ma znaczyć? Jak Dyrekcya pocztowa będzie w ten sposób przyspieszać doręczanie listów, to zejdziemy na to, co się dzieje na zapadłej prowincyi, gdzie raz na dzień poczta przychodzi. Prawda, że i tam ludzie mimo to żyją, ale przynajmniej nie blagują świata i nie udają, że są bardzo „postępowi". Prenumerator.

Odczyt prof. Dra Tadeusza Grabowskiego. Na dochód Rady opiekuńczej we czwartek 26 marca, o godz. 6 wieczorem, wygłosi w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum) prof. Dr Tadeusz Grabowski, odczyt p. t.: „Początki krytyki literackiej w Polsce".

Znany ze swej działalności z powszechnych wykładów uniwersyteckich rozwinie prelegent wykład na zajmujący nas temat, czem pobudzi niewątpliwie ciekawość publiczności zachęcając tem do jaknajliczniejszego przybycia do auli.

W Klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem we czwartek w dn. 22 bm. odbędzie się wieczór muzyczno-wokalny, urządzony staraniem Instytutu muzycznego, oraz szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego z następującym programem.

1) Griega Sonata i Chopina Walc — fortepian solo p. Z. Dygat, 2) Pieśni p. Marya Ottówna, 3) Deklamacya p. S. Lasoń, 4) Wieniawski Legenda i Kujawiak — skrzypce solo p. C. Parczyński, 5) Pieśni p. Marya Ottówna, 6) Dyalog p. I. K. i I. Lasoń.

Wstęp dla członków oraz ich rodzin. Początek o g. 8 wieczór.

O polską korespondencyę. Zeszłoroczna uchwała krakowskiej Izby handlowej, aby korespondencyę z wszystkiemi władzami centralnemi prowadzić wyłącznie w języku polskim, wywołała półurzędową enuncyacyę w niektórych organach prasy wiedeńskiej, wedle której nie ma wyraźnego przepisu o tej sprawie, tak, iż autonomia językowa polskich Izb handlowych zyskała formalne zatwierdzenie.

Ponieważ uchwałę tę stosuje Izba handlowa także do wszystkich organizacyj gospodarczych i firm prywatnych swego okręgu, poczęły z Białej i okręgu bialskiego napływać zażalenia niektórych fabryk niemieckich i związków przemysłowych, żądające, aby zapytania, cyrkularze, druki i zawiadomienia, wychodzące z Izby, pisane były w języku niemieckim.

Jak się dowiadujemy, żądania te spotkały się z kategoryczną odmową krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, za którą pójdą bez wątpienia inne Izby galicyjskie.

Na kościół w Lutowiskach. Z powodu odznaczenia kanonickiego ks. Hucińskiego, pierwszego proboszcza lutowiskiego, złożyli na budowę kościoła tamże: ks. kan. Dzierzyński z Liska 20 K, ks. proboszcz Mróz z Polany 20 K.

Zapewne wszyscy życzliwi i znajomi tego kapłana w całym kraju wyrażą mu swoje szlachetne uczucia w ten najlepszy sposób, a przez to przyczynią się wielce do sprawy katolickiej i narodowej.

Na wysłanie dzieci polskich z Berlina do Poznania zebrano na zgromadzeniu „Wyzwolenia" i złożono w naszej redakcyi kwotę 6 K 40 h. W przyjmowaniu dalszych datków pośredniczymy chętnie.

Zasiłki dla bezrobotnych. Od dnia dzisiejszego przyjmuje Komisaryat Obwodu III. zgłoszenia bezrobotnych, zamieszkałych w dz. VII. i VIII. o zasiłki z zapomogi rządowej w kancelaryi przy ulicy Krakowskiej l. 53 (nie jak dotąd w kancelaryi przy ulicy WW. Świętych l. 6, pałac Larischa). Osoby w tem interesowane mają się odtąd zgłaszać tylko do Komisaryatu Obwodu III. przy ul. Krakowskiej l. 53, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 12 i od 5 do 6 popołudniu.

Nieuczciwa służąca. Wczoraj aresztowała policya 26-letnią Maryę Wojtowicz, za kradzież 3000 K na szkodę hr. T. Wójtowicz wstąpiła na służbę do hr. T. przed kilku zaledwie dniami. Onegdaj wysłała do jakiejś nieznanej osoby telegram następującej treści: „List ważny nadejdzie dziś". W tym dniu jednak zamiast listu nastąpiło aresztowanie. Telegram — jak się zdaje — wysłany był do wspólników szajki.

Od służącej zdołała policya odebrać 1200 K.

Na gorącym uczynku kradzieży i włamania przychwyciła wczoraj policya 19-letniego Stanisława Bosaka i 17-letniego Jana Góralczyka. Obaj małoletni włamywacze dostali się przy pomocy wytrychów do mieszkania Voglera, właściciela biura pośrednictwa pracy, przy ul. Gołębiej l. 8 i podczas rozbijania biurek zostali przychwyceni przez agenta policyjnego.

Skład skradzionych przedmiotów w dorożce. Onegdaj przytrzymał patrol policyjny żydowskiego dorożkarza 29-letniego Jonasza Szapirę, który wraz z 22-letnim Janem Sparzyńskim i 24-letnim Franciszkiem Pyszanowskim nieśli kilka bali skór juchtowych, skradzionych na dworcu towarowym. Jak dalsze śledztwo wykazało, Szapira wyjeżdżał często nocą na rozmaite wyprawy i kradł wraz ze wspólnikami co w rękę wpadło. Złodziei odstawiono „pod telegraf".

Miły synalek. Za pobicie własnego ojca w sposób bestyalski, aresztowała policya 19-letniego Karola Adamkiewicza.

Kronika zamiejscowa.

Tarnów. (Kor. wł.). W katolicko - polskim Związku mieszczańskim, odbyło się w niedzielę 15 bm. liczne zebranie mieszczan członków. Obszerna sala „Gwiazdy" nie mogła pomieścić obecnych, przeważnie ze sfer robotniczych, to też wielu z powodu braku miejsca odejść musiało. Zebraniu przewodniczył prezes organizacyi R. Kaempf, który po wstępnem przemówieniu udzielił głosu uproszonemu referentowi Drowi Tertilowi, do wygłoszenia referatu na temat: „Obecne bezrobocie i akcya zapomogowa miast". W obszernym wywodzie przedstawił Dr Tertil obraz bezrobocia i nędzy, jakie dotknęły całą Galicyę, a przedewszystkiem sfery robotnicze — streścił zabiegi reprezentacyi polskiej sejmowej i parlamentarnej w kierunku zapobieżenia nędzy, uzyskania środków zapomogowych i wytworzenia źródeł zarobku przez zmuszenie rządu centralnego do rozpoczęcia budowli państwowych i wdrożenia akcyi zapomogowej. Przedstawił również stanowisko gminy i rezultat przeprowadzonych już w części środków zaradczych i zapomogowych. W kilkugodzinnej dyskusyi, w której zabierali głos przeważnie robotnicy — domagano się od posła Dra Tertila dalszej, energicznej akcyi w Kole polskiem i u rządu na rzecz natychmiastowego rozpoczęcia przyrzeczonych już, a dotychczas nie podjętych jeszcze robót państwowych. Przemówienia robotników były wyrazem rozpaczy i nędzy, w jakiej tysiące bezrobotnych rodzin od kilku miesięcy już się znajdują. — Ks. kanonik Dr Górka w pięknem przemówieniu wzywał obecnych do organizacyi i samopomocy, które rozumnie i umiejętnie prowadzone, mogą się stać poważnemi instytucyami ratunkowemi dla świata robotniczego; domagał się zamykania szynków w niedziele i święta, oraz zatrudniania przy publicznych robotach przedewszystkiem miejscowych robotników. Postawione w tym duchu wnioski, uchwalono wśród burzy oklasków jednogłośnie.

Po wyjaśnieniach Dra Tertila, zabrał głos prof. Wierzbicki i w dłuższem przemówieniu krytykował stanowisko rządu centralnego, zarzucając mu lekceważenie naszych słusznych postulatów i żądań, nie poszczędził również słów krytyki obecnym odpowiedzialnym kierownikom reprezentacyi polskiej w Wiedniu, którzy w ciężkich dla kraju czasach, nie znaleźli tyle siły i stanowczości, by zmu-

sić rząd centralny do przeprowadzenia odpowiadającej ogromowi klęski akcyi ratunkowej i zapomogowej. Uchwalono też jednomyślnie wniosek, by Koło polskie wystarało się u rządu, by nie zatrudniano więźniów przy robotach miejskich, tylko, by wysyłano ich do robót polnych, gdzie brak robotnika i gdzie tego zażądają.

Zebranie, imponujące liczbą uczestników i poważnym tonem obrad, zakończył ks. Dr Kopyciński, wyrażając radość z powstania katolickiej organizacyi mieszczańskiej i wzywał do łączności i pracy o najdroższe nasze ideały.

Opera i operetka Andrzeja Lelewicza w Galicyi. Znany zaszczytnie dyrektor A. Lelewicz, dnia 2-go kwietnia zaczyna swoją doroczną wycieczkę artystyczną po Galicyi, w Tarnowie. Tegoroczny repertoar operetkowy obejmuje najnowsze i najbardziej popularne operetki, jak „Ewa" Lehara, „Prymas cyganów" Kalmana, oraz słynne na obu półkulach, grane bezustannie w Warszawie „Sufrażystki" i „Romantyczna żona", „Figlarne żonki", w których dyr. Lelewicz odtworzy główne role. Repertoar operowy obejmować będzie wyłącznie utwory swojskie: „Halka", „Straszny dwór" etc. Powszechnie lubiany personal artystyczny dyr. Lelewicza, został uzupełniony kilkoma bardzo zdolnemi siłami.

Tournee prowadzi przez Tarnów, Rzeszów, Jasło, Nowy Sącz i t. d.

Strajk w Węgierskiej Górce. W ubiegłym tygodniu wybuchł w hucie żelaza w Węgierskiej Górce (w powiecie żywieckim) strajk robotników z powodu obcinania płac przez zarząd huty. W ciągu ostatnich tygodni bowiem kierownictwo huty zredukowało płacę robotników przeciętnie o kilkanaście procent. Pokrzywdzeni robotnicy zaprotestowali przeciw obcinaniu zarobków, a kiedy zarząd huty oświadczył, że zarządzeń swych nie zmieni, robotnicy solidarnie zastrajkowali. Ogółem strajkuje 382 robotników. Strajkującymi zajęło się „Polskie Zjednoczenie zawodowe chrześcijańskich robotników", którego sekretarz p. Biechowiak z Bielska bawi na miejscu zatargu i interweniuje na korzyść robotników.

„Czerwona ręka". Przed Izbą sądową w Warszawie, rozpoczął się proces przeciw 19 oskarżonym o należenie do organizacyi anarchistów komunistów pod nazwą „Czerwona ręka", która dokonała 26 napadów w latach 1910 i 1911 w Warszawie i okolicy. Oskarżonymi są wyłącznie żydzi, przeważnie młodzi ludzie w wieku lat 17 do 20.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

W sali I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 23, 24 marca:
Prof. Uniw. Jag. Dr Stanisław Maziarski: O mikroskopijnej budowie żywych istot.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek. „Pigmalion", komedya w 5 aktach B. Shaw'a. — Ceny popularne.

Korespondencya Redakcyi i Administracyi.

Prenumeratorowi z Wiednia. Ruch bojkotowy w Warszawie szerzy się stale, czego dowodem są powstające ciągle polskie handle i przedsiębiorstwa, jak również emigracya młodzieży handlowej z Galicyi do Królestwa. Rozwija się również coraz silniej polska kooperatywa tak w miastach jak i po wsiach, kładąca trwałą podstawę pod nasz rozwój gospodarczy.

Ze sportu.

Wczorajsze zawody piłkowe pomiędzy Wisłą i Spartą skończyły się nierozegraną w stosunku 1—1. Obie drużyny złożyły w tym pierwszem spotkaniu dowody tężyzny i znanej stosunkowo techniki. Zwłaszcza niespodziankę zrobiła Sparta, która w zeszłym sezonie nie mogła odegrać wybitniejszej roli.

Sędziował p. Jacheć. Turniej siódemkowy zakończył się, jak z góry można było przewidzieć, zwycięstwem Cracovii.

Z teatru.

„Książę Niezłomny" Calderona — Słowackiego.

Genialny przekład Słowackiego wcielił „Księcia Niezłomnego" do polskiej literatury do tego stopnia, że oceniamy ten utwór niemal jako dzieło oryginalne. W ramach scenicznych, mistyczno-deklamacyjny dramat Calderona traci dużo ze swej pierwotnej nieco naiwnej, ale barwnej i gorącej poezyi. Cudowny jest niezawodnie ten Infant, który chrześcijańskie ciężkie swoje niewolnictwo znosi z pokorą ascety i szlachetną nieugiętością chrześcijańskiego rycerza, — dziwnie nowożytnie wygląda ta powiewna Feniksana tak misternie rozstrząsająca swoje uczucia; tylko dla scharakteryzowania obu tych postaci zużywa autor za wiele szumnej i obstrakcyjnej dyalektyki, — zgodnie zresztą z współczesnym smakiem.

Infantem był p. Mielewski, który włożył w tę rolę cały zapał swego świeżego i silnego talentu; — pani Solska umiała wydobyć z Feniksany cały urok trochę nienaturalnego egzotyzmu. Dekoracye p. Frycza, nie utraciły prawie nic ze swej świeżości i kolorystycznego bogactwa.

Ale wiersze Słowackiego — Calderona wymagają większej staranności w wygłoszeniu i delikatniejszego wycieniowania, co oczywiście wymaga dłuższych studyów, na które przy takiem dorywczem wznowieniu niema czasu.

Dla biednych uczniów.

Otrzymujemy następujący list:

Patrząc na życie miejskie, najsprzeczniejszych dopatrzeć się można obrazów. Widać tam i zbytek bogactw — obok najokropniejszej nędzy — i największe cnoty obok najgorszych zbrodni i występków.

I w naszym Krakowie tego rodzaju obrazów nie brak. Bo obok bawiącego się Krakowa — jest drugi Kraków smutny, żyjący z dnia na dzień wśród okropnej nędzy — zdany na łaskę ręki miłosiernej.

Na Smoleńskiej, po lewej idąc ku Rudawie, wsunięty nieco w trotoar, pochylony, wytartą papą kryty, widnieje domek z napisem na drzwiach: „Jałmużna na obiad dla ubogiej młodzieży". Wszedłem do owego domu, lecz szczerze wyznam, uczucie przygnębienia ogarnęło mnie, gdym zobaczył ten Opatrznościowy, że się tak wyrażę, dom w tak okropnie smutnym stanie.

Czyż ten dom, pomyślałem, nie powinien dziś widnieć pięknym i obszernym, z odpowiedniem urządzeniem wewnątrz? Czyż on się nie szczyci tem, że ci, którzy zeń korzystali, dziś na wysokich znajdują się stanowiskach! Boć są między wychowankami jego i adwokaci i księża i urzędnicy itp.! Czyż o swym żywicielu i staruszce żywicielce mieliby oni już zapomnieć!

Nie — to niepodobna! — a jednak gdy się patrzy na tę izbę jadalną, z której powały spada zwisające wapno, gdy się widzi te ławki, sprzęty nędzne, za którymi codziennie — nie 60-ciu jak być powinno — bo na tylu ma starczyć miejsca — ale 250 zasiada uczniów, chcących się choć raz na dzień gorącą pożywić strawą — i gdy się słyszy skargi biednej staruszki zakonnicy, na brak środków materyalnych, już nie na roczne — ale na miesięczne potrzebnych utrzymanie — musi się przyjść do tego smutnego przeświadczenia, że bezsprzecznie ci, którzy tutaj dawniej chodzili i z dobroczynnej korzystali ręki, zupełnie teraz o długu wdzięczności zapomnieli.

Odzywam się więc do nich: żyjcie choć na chwilę życiem dawniejszem! — Przywiedźcie na pamięć czasy gimnazyalne czy uniwersyteckie — jak to przyjemnie było zajść do owego domku i po pracy posilić się chociaż tą skromną, lecz gorącą strawą i pomyślcie, że i dzisiaj są tacy, którzy waszego potrzebują wsparcia. Nie zapominajcie, że domek ten z samej utrzymuje się jałmużny! Nie szczędźcie więc grosza — by wesprzeć tych, którzy co dopiero rozpoczęli to życie a już z taką borykać się muszą nędzą — wy w pierwszym rzędzie obowiązani do jałmużny.

Wspierajmy i my wszyscy ten ubogi domek, chroniący naszą biedną młodzież od zguby moralnej, bo on w okropnie nędznym znajduje się stanie. Dawniej humanitarne Towarzystwa krakowskie datkami wspierały go, dziś datki te ustały — choć zapotrzebowanie większe — bo nędza coraz wzrasta.

Naoczny świadek.

Rozmowa korespondenta „Nowego Wremieni" z namiestnikiem.

W jednym z ostatnich numerów znanego rosyjskiego nacyonalistycznego dziennika „Nowoje Wremia" znajdujemy następującą depeszę:

„Dziś wasz korespondent został przyjęty przez namiestnika Galicyi Korytowskiego, któremu poczytywane jest za szczególną zasługę zawarcie porozumienia pomiędzy Polakami a ukraińcami w sprawie reformy wyborczej w Galicyi. Niepowodzenie tej reformy było powodem upadku byłego namiestnika Bobrzyńskiego.

Namiestnik Korytowski powstrzymał się od wypowiadania jakichkolwiek przypuszczeń co do ewentualnego wyniku procesu we Lwowie. Jednakże na podstawie rozmowy z namiestnikiem mam prawo sądzić, że w granicach ściśle legalnych kultura rosyjska, prasa, literatura, rosyjskie kulturalne towarzystwa i instytucye mają możność zupełnie swobodnego rozwijania się w Galicyi.

Znacznie trudniejsza i bardziej złożona jest kwestya rozpowszechniania prawosławia wobec tego, że rząd austryacki pragnie, aby galicyjska ludność rosyjska wyznawała tylko jedną religię, t. j. unię katolicką, która w rzeczywistości niczem się nie różni od katolicyzmu. W ten sposób, wobec fatalnego pomięszania pojęć: wiara rosyjska i rosyjska polityka — powstaje smutne nieporozumienie, dzięki któremu cierpią w więzieniu działacze rosyjscy, duchowni prawosławni — więcej zwalczający wśród ludu niedowiarstwo, ateizm i anarchizm, niżli unię katolicką.

Ponieważ prawa austryackie pozwalają na zorganizowanie niezależnych gmin prawosławnych, kwestya właściwie polega na tem, jaką legalną formę należy nadać nowym gminom prawosławnym, powstającym w Galicyi.

Obecność na czele rządu Galicyi takiego wybitnego działacza, jakim jest nowy namiestnik, odznaczający się szerokim światopoglądem, upewnia o legalności postępowania władz miejscowych. Za jego rządów przynajmniej masowe szykany i prześladowania ludności rosyjskiej w Galicyi uważać można za niemożliwe."

Wywody korespondeta trzeba o tyle uzupełnić, że żadnych masowych prześladowań ludności rosyjskiej nigdy w Galicyi nie było, za to były i są masowe ohydne prześladowania Polaków pod zaborem rosyjskim.

Dział ekonomiczny.

Z Krajowego Związku Izb rękodzielniczych i Stowarzyszeń przemysłowych dla okręgu krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej komunikują nam: Ukonstytuowany na Walnem Zgromadzeniu jeszcze w lutym 1913 r. Zarząd Związku, po upływie całego roku został reskryptem Namiestnictwa zatwierdzony i uznany za legalny.

Z powodu czynionych przeszkód, Zarząd Związku pozostawał aż dotychczas w zawieszeniu nie mogąc rozpocząć swojej działalności, czem wyrządzono wielką stratę ogółowi stanu rękodzielniczego.

Krajowy Związek rękodzielniczy w Krakowie obejmuje obszar krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, do którego należą wszyscy rękodzielnicy zamieszkali w zachodniej części kraju. Do dzisiaj należą do niego następujące powiatowe Związki Stowarzyszeń przemysłowych i Izby rękodzielnicze, a w szczególności: Izba rękodzieln. w Tarnowie, Powiatowe Związki w Rzeszowie, Łańcucie, Jaśle, Nowym Sączu i Żywcu. Oprócz tego należą jeszcze poszczególne Stowarzyszenia nie należące do żadnego powiatowego Związku, których jest około 300 liczących blisko 20.000 członków.

Wszyscy więc rękodzielnicy w zachodniej części kraju, powinni zrozumieć, jakie doniosłe znaczenie dla nich posiada krajowa Instytucya rękodzielnicza, która ma być wyrazem i reprezentacyą rękodzielnictwa i której zadaniem ma być popieranie wszystkich dążeń i postulatów stanu rękodzielniczego, celem poprawy materyalnego położenia rękodzielników.

Wystawa automobilowa w Warszawie. W czasie od 13 do 29 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie, w parku „Agricola", Międzynarodowa Wystawa automobilów i silników spaleninowych. Wystawę organizuje Polski Klub automobilowy. Czas i miejsce Wystawy, zapewniają biorącym w niej udział znaczne korzyści ze względu na wielki zjazd ziemiaństwa w tym czasie do Warszawy.

Nowe banki serbskie. Minister handlu zatwierdził statuty banku hipotecznego i francuskiej „Caisse Paternelle" z siedzibą w Belgradzie; oraz przyzwolił na założenie banku o kapitale 250.000 fr. z siedzibą w Kawadarczi.

Fasye dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1914. Krakowska Izba handlowa i przemysłowa zwróciła się w drodze telegraficznej do prezydyum ministerstwa skarbu z prośbą o przedłużenie do końca maja br. terminu do przedkładania fasyj oraz wykazów poborów służbowych dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1914.

Dla reprezentowanych przez Izbę sfer handlowych i przemysłowych oraz dla ogółu podatników jest wyznaczony do dnia 15 kwietnia 1914 r. termin stanowczo za krótki. Dotąd nie zostało bowiem wydanem rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy podatkowej, która zawiera daleko idące zmiany, wymagające dokładnego poznania zwłaszcza o ile chodzi o wykazy poborów służbowych, które winni przedłożyć władzy podatkowej kupcy i przemysłowcy.

Bank krajowy we Lwowie, filia tegoż w Krakowie i ekspozytura w Białej podają do wiadomości, że od 20 marca 1914 przyjmować będą wkładki oszczędności tylko na 4 procent tak przy nowych książeczkach jak i dalszych wpłatach na dawne książeczki.

Wkładki przed 20 marca br. uskutecznione będą do 30 czerwca br. dalej oprocentowane po 4 i pół procent, zaś od 1 lipca 1914 wszystkie wkładki bez wyjątku oprocentowane będą po 4 proc.

Stypendya dla rękodzielników. W wielu dziennikach czytamy od czasu do czasu o podniesieniu naszego stanu rękodzielniczego, jak również o brakach wielu wyrobów, które musimy od obcych sprowadzać, aby temu choć w części zapobiedz, trzeba tylko mieć lepsze chęci i rozpatrzeć się w sytuacyi, a zaradcze środki znajdą się — dosyć wspomnieć z pomiędzy wielu innych o fundacyi śp. Walerego Rzewuskiego, którego stypendya przeznaczone dla czeladzi rękodzielniczej w Krakowie urodzonych, a pragnących się wydoskonalić w swoim zawodzie za granicą, rozdawane bywają przez Arcybractwo Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie w miesiącu kwietniu. Należało by więc zadecydować jaknajspieszniej i wybrać jeden z najpilniejszych zawodów i zdolnych czeladników polecić do wspomnianych stypendyów, a postępując roztropnie i rokrocznie protegując inny dział rękodzielniczy, przysporzymy krajowi naszemu dzielnych pracowników i obejdziemy się bez cudzych towarów.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 23 marca).

Rozwiązanie Sejmu galicyjsk.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, Sejm galicyjski zbierze się na obrady w pierwszej połowie maja. Sesya będzie krótka, poczem Sejm zostanie rozwiązany. Wybory na podstawie nowej ordynacyi wyborczej odbędą się z końcem września lub początkiem października.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. (T. B) Cesarz niemiecki przybył dzisiaj do Wiednia o godz. 11 przedpołudniem. Na dworcu kolejowym Pentzing powitali cesarza niemieckiego cesarz Franciszek Józef, arcyksiążęta i ks. Cumberland.

Powitanie było nadzwyczaj serdeczne. Cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm podawszy sobie ręce ucałowali się dwukrotnie. Po powitaniu z arcyksiążętami i księciem Cumberland przeszedł cesarz Wilhelm wraz z cesarzem Franciszkiem Józefem przed frontem kompanii honorowej, poczem udano się do zamku w Schoenbrunnie.

Tam nastąpiło powitanie ze strony dygnitarzy dworskich. Cesarz Wilhelm udał się następnie do apartamentów cesarza Franciszka Józefa, u którego zabawił przez dłuższy czas.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm weźmie udział w manewrach, które odbędą się na Węgrzech na pograniczu Styryi. W manewrach wezmą udział korpusy pressburgski, gracki, wiedeński i budapeszteński. Dowodzić będzie arcyks. Franc. Ferdynand.

Proces Bendasiuka i tow.

Lwów. (T. B.) Na dzisiejszej rozprawie przeciw Bendasiukowi przesłuchiwano czterech świadków, celem stwierdzenia stosunków w bursie w Gródku. X. Wojciechowski zeznawał o stosunkach w bursie moskalofilskiej w Kołomyi. Powiedział on, że wystąpił z tej bursy, skoro umieszczono napisy rosyjskie i wywieszono portrety rozmaitych działaczy rosyjskich.

Osobliwe honory.

Lwów. (T. B.) Posłowie do Dumy rosyjskiej, którzy przyjechali na rozprawę przeciw Bendasiukowi i towarzyszom, byli wczoraj na nabożeństwie w cerkwi prawosławnej, a następnie w cerkwi św. Jura, gdzie ich posadzono w stallach dla kanoników. — Po nabożeństwie metropolita Szeptycki podał im krzyż do pocałowania. Po południu rozmaici dziennikarze odbyli z nimi interviewy. Posłowie udali się także do lokalu Towarzystwa „Proświta", gdzie konferowali z Drem Cegielskim i dziennikarzem ukraińskim Zukiem.

Demonstracya Ukraińców.

Lwów. (Tel. wł.) Kiedy posłowie do Dumy opuszczali dzisiaj katedrę ruską, gromada młodzieży ukraińskiej wśród krzyków i gwizdań obrzuciła powozy kamieniami.

Posłowie jutro opuszczają Lwów.

Przed rewolucyą w Ulsterze.

Londyn. (T. B.) Minister wojny Seely zamierzał wygłosić wczoraj mowę w Heanos, jednak sprawy urzędowe nie pozwoliły mu wyjechać z Londynu. W zastępstwie ministra wygłosił mowę sekretarz jego poseł Godfrey Collins. Wskazał on w tej mowie, że jest obowiązkiem wszystkich popierać władzę państwową w przeprowadzeniu jej zadań. Oporni tym dążeniom władzy państwowej będą surowo ukarani.

Słychać, że trzymane są pociągi w pogotowiu celem przewiezienia 10 000 żołnierzy do Glasgowa i innych portów, z których żołnierze ci będą wysłani do Irlandyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Pol. Corr." zwraca uwagę na ważność wizyty ces. Wilhelma ze względu na sytuacyę polityczną. Cesarz w Miramare ma spotkać się z następcą tronu, zaś w Wenecyi z królem włoskim.

Londyn. (T. B.) „Biuro Reutera" donosi: Z 26 oficerów brygady konnicy, stacyonowanej w Irlandyi, 70 prosiło o uwolnienie ze służby, oświadczając, że nie pójdą do Ulsteru. Ministerstwo wojny nie przyjęło rezygnacyi i oświadczyło, że w razie, gdyby wysłano wojsko do Ulsteru, zadaniem jego będzie ochrona dóbr państwowych i pomoc policyi w utrzymaniu porządku. Wobec tego oficerowie zgodzili się na marsz do Ulsteru, ale równocześnie oświadczyli, że nie wezmą udziału w akcyi nieprzyjacielskiej przeciw lojalistom w Ulsterze. Tą decyzyę oficerów zakomunikowano telegraficznie ministerstwu wojny.

Ministerstwo wojny powołało do Londynu generała Geough'a i komendanta drugiego pułku lansierów. Słychać, że ministerstwo dla tego nie chciało przyjąć dymisyi oficerów, ponieważ w razie dymisyi, oficerowie ci mogliby wstąpić do szeregów unionistów. Tymczasem wstrzymano dalszy marsz konnicy do Ulsteru.

Także wielu oficerów piechoty i artyleryi prosiło o uwolnienie ze służby, w razie, gdyby ich miano użyć przeciw unionistom, jednak dotychczas wszystkie oddziały tych gatunków broni odkomenderowane do Ulsteru, pomaszerowały tam bez czynienia trudności.

Londyn. (T. B.) Minister marynarki odbył wczoraj konferencyę z prezydentem ministrów. Arcybiskup z Canterbury odbył konferencyę z prezydentem ministrów, poczem obaj udali się na posłuchanie do króla, które trwało dwie godziny. Na audyencyi tej był także obecny marszałek polny French.

Wielkie włamanie.

Lwów. (T. B.). Ubiegłej nocy włamali się bandyci do biur firmy „Leinkauf" przy ul. Trzeciego Maja l. 7. i rozbiwszy dwie kasy zabrali z nich 12 tysięcy koron w monecie austryackiej, 6 tysięcy koron w monetach obcych i papierów wartościowych za 12 tysięcy koron. Złodzieje skorzystali z przebudowy opróżnionego obecnie budynku Banku austro-węg., sąsiadującego z domem, w którym mieści się lokal firmy „Leinkauf".

Aresztowanie nowego szpiega.

Lwów. (Tel. wł.) Brat popa Hudymy, który zasiada jako oskarżony w obecnie toczącym się procesie Bendasiuka, Iwan Hudyma został dzisiaj przewieziony do aresztów Sądu karnego. Był on szpiegiem wojskowym rosyjskim i stał w porozumieniu z urzędnikiem rosyjskim Kuszczenką w Radziwiłłowie.

Przeciw russkiemu konsulowi.

Czerniowce. (Tel. wł.) Około ośmdziesięciu studentów ukraińskich usiłowało wczoraj wśród krzyków dostać się pod mieszkanie konsula russkiego przy ulicy Pańskiej. — Demonstracyi przeszkodziła policya. Część demonstrantów urządziła następnie hałaśliwą manifestacyę przed mieszkaniem braci Gerowskich, którzy obecnie są w więzieniu śledczem. Odgrywali oni ważną rolę w węgierskim procesie o zdradę stanu.

Andyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz przyjął wczoraj na audyencyi hr. Tiszę. Następnie był u cesarza hr. Stürgkh, który złożył mu sprawozdanie o postanowieniach rządu w sprawie § 14. Hr. Berchtold zdał cesarzowi sprawę ze sytuacyi zagranicznej.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z obu stron desygnowano już po trzech członków, którzy z ramienia agraryuszów czeskich i Niemców prowadzić będą wstępne rokowania ugodowe.

Przeciw Niemcom.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pos. Kramarz ogłasza w pismach czeskich, że obstrukcya czeska zwraca się przeciw niemieckim Czechom, nie przeciw rządowi i dlatego Czesi zgodzili się na emisyę pożyczki państwowej.

Nowa afera sensacyjna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie niemieccy odbyli w Czechach wczoraj szereg wieców. — W Chebie b. pos. Frank oświadczył na zgromadzeniu, że w najbliższym czasie i w niemieckim obozie ujawni się taki skandal, jak afera Szvihy.

Fałszerz pieniędzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Aresztowano tu niejakiego Leona Burgera z Mor. Ostrawy za fałszowanie pięćdziesięciokoronówek.

Loterya klasowa.

Wiedeń. (T. B.) Przy dzisiejszem ciągnieniu losów loteryi klasowej padła wygrana 300 000 K na nr. 74818, po 10.000 K wygrały losy nr. 29.158 i 93.918.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda była spokojna, ruch mały, akcye żelazne stały nisko.

Strajk w kopalni.

Opawa. (Tel. wł.) Zastrajkowali szybersy jednej z kopalń kolei północnej. Strajk prawdopodobnie się rozszerzy.

Egzekucya truciciela.

Frankfurt (T. B.) Truciciela Hopfa ścięto dzisiaj rano w dziedzińcu tutejszego więzienia.

Składki na pomnik Calmette'a.

Paryż. (Tel. wł.) „Figaro" ogłosił składki na pomnik dla Calmette'a. Datki płyną bardzo obficie.

Echa zabójstwa Calmette'a.

Paryż. (T. B.). Handlarz broni u którego pani Caillaux kupiła rewolwer, oświadczył sprawozdawcy „Petit Parisien", że pani Caillaux, kupiwszy rewolwer, próbowała jego sprawności na strzelnicy. Oświadczył on jednakże, że zaprasza każdego kupującego broń palną do wypróbowania jej na strzelnicy i zwykle kupujący korzystają z tego zaproszenia.

Śmierć lotnika.

Bazylea. (T. B.) Lotnik szwajcarski Borrer spadł podczas popisów i zabił się.

Eks-sułtan umierający.

Londyn (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że eksułtan jest umierający. Katastrofa spodziewana jest lada chwila.

Powstanie w Epirze.

Ateny. (Tel. wł.) Wojskowy kierownik ruchu powstańczego nakazał koncentracyę wojsk powstańczych w trzech punktach nad północną granicą Epiru. Powstańcy chcą zaatakować Korycę.

Straszny czyn ludożerców.

Sydney. Według doniesień z Nowych Hebrydów tubylcy **tamtejsi zabili i zjedli** na północy wyspy Malikolo **6 swoich współplemieńców,** zajętych w charakterze nauczycieli w misyi australskiej.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Zygmuntowie Pruszyńscy z Hrycowa (Wołyń). Drowie Leonowie Dońscy z Łodzi, Stefan Sikorski z Dziemieszyc (Król. Polskie). Dr Jan Walewski z Sanoka, Franciszkowie Kuropatińscy z Grodźca, Gustaw Różecki z Zamościa (Kieleckie), Eugeniusz Stoeger ze Strzyżowa, Artur Pędracki z Sanoka. Szymon Konarski ze Skalbmierza. Emanuel Homolacz z Boratyna, Róża Krasicka z Bachorza. Jerzy Radłowski z Czuszówka, Eugeniusz Skarda z Berna, Ferdynand Villa z Werony, Szymon Axelrad ze Lwowa. Józef Masek z Berna, Dr Oskar Isenberg z Mielca.

USTREDNI BANKA CENTRALNY BANK

Telefon Dyrekcyi L. 1170
Telef. kant. wym. L. 2590

CZESKICH SPORITELEN : FILIA W KRAKOWIE : CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI

Adres telegraficzny: SPOROBANKA.

Przyjmuje wkładki na książeczki i na rachunki. — Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcye bankowe. — Wadya i kaucye składać pod korzystnymi warunkami. — Własne kapitały banku wraz z powierzonymi wynoszą obecnie przeszło 100 milionów koron. — Ostatni roczny obrót przeszło 7 miliardów koron. — Stan emitowanych własnych obligacyi około 50 milionów koron.

Zakład artyst.-kamieniarski i budow.



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1...

LAWN-TENNIS

RAKIETY, PRASY do tychże, PIŁKI

OBUWIE TENNISOWE.

Piłki nożne



buciki, nagolenniki i wszelkie przybory sportowe na sezon letni polecają **najtaniej**

REIM i Ska

KRAKÓW, RYNEK 37.

Na życzenie wysyła się fr. cenniki sportowe.

Znane z dobroci kalifornijskie

Kompoty

w puszkach poleca

Wojciech Olszowski

Kraków Mały-Rynek

Prima peszteńską

Słoninę i Smalec

topiony w najlepszych gatunkach wysyłamy en-gross oraz w mniejszych 4½ kg. pakietach pocztowych netto waga w cenie K 8·05 za słoninę białą, za wędzoną K 8·68, paprykowana K 8·95 a K 9.15 za smalec wraz z opakowaniem za załiczką.

Lepold Weisz i Ska

Budapeszt IX Hentes-uto 17

(naprzeciw miejskiej rzeźni trzody chlewnej) Dom eksportowy smalcu, słoniny, powideł śliwek i innych produktów krajowych. By zapobiedz zwłoce zleceń prosimy o dokładny nasz adres. 234 10 1

Astma

Wszystkim współcierpiącym donoszę bezpłatnie, w jaki sposób osiągnęłam przy długich i ciężkich dolegliwościach astmy, trwałą pomoc i nadspodziewany skutek. Na żądanie służę adresami wyleczonych zupełnie lub też częściowo w różnych miejscowościach Austryi. Nowa ta metoda daje się zastosować z widocznymi rezultatami przy wszystkich dolegliwościach oddechowych.

Katar kanałów oddechowych Bronchit,

a szczególnie zastarzałe wypadki **astmy** są wyleczone, lub zapobiega się im.

Trzytygodniowa, bezpłatna próba, każdego z chorych zachęci. Ilustrowane broszury darmo i opłatnie.

ANNA DIETZ.

Monachium Nr. 28. Kaiserstrasse Nr. 49.

Lustro

duże żardiniery na kwiaty i garnitur mebli z stołem czarnym, biurka większe i mniejsze, szafy, amerykańska szafa na akta z 10-ma szufladami, umywalnie z lustrami, nocne szafki różne, maszyna ręczna, i wiele innych mebli używanych dobrych, obrazy olejne, z powodu zwinięcia handlu zupełnie b. tanio. Kraków ul. Gołębia l. 10 sklep, handel chrześcijański. 298 10

Do sprzedania

w Makowie dom drewniany parterowy N. 149. tuż nad potokiem, przy gościńcu prowadzącym do Suchy 5 minut do stacyi kolej. i do kościoła. 52 sążni kwadratowych ogrodu, 446 sążni gruntu ornego. Zgłoszenia do p. Wincentego Niteckiego w Makowie. 375 5

Szukam kupna

lub dzierżawy około 200 mórg ziemi pszennej z budynkami. Najchętniej w kościelnej wsi i blisko miasta. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod lit. J. M.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem tylko wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ W OŚWIĘCIMIU

ktore nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

P. T. Członków Stowarzyszenia rękodzielniczo rolniczego oszczędności i pożyczek w Brzostku, zarejestr. z nieograniczoną poręką zaprasza niniejszem na

IV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 31 marca 1914 r. o godzinie 6-tej wieczór w lokalu Stowarzyszenia z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2. Przedłożenie sprawozdania i bilansu za rok 1913,
3. Sprawozdanie i wnioski komisyi rewizyjnej,
4. Rozdział zysku za rok 1913,
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych,
6. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na rok 1914,
7. Zmiana statutu,
8. Przystąpienie do Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych,
9. Odczytanie protokółu z przeprowadzonej lustracyi Stowarzyszenia,
10. Wnioski członków.

Brzostek, dnia 21 marca 1914.

Za Radę Nadzorczą:

Sekretarz *Władysław Pietrzycki.* Prezes *Józef Staniszewski.*

LIDO-WENECYA

najpiękniejsze wybrzeże świata.

Ulubiony punkt zborny eleganckiego, polskiego świata.

Hotel z plażą i osobnemi kabinami

Exselsior Palace Hotel
Grand Hotel des Beins
Hotel Villa Regina
Grand Hotel Lido

Domki wiejskie — Instytut Kinesiterapii i kuracya fizyczna.

Hotele godne polecenia w Wenecyi: Hotel Royal Danieli — Grand Hotel — Hotel Regina — Hotel Vittoria — Hotel Beau Rivage.

Rządowo sprawdzona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną. oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie darmo

---

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze nasiona!

Gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania.

Drzewka owocowe i ozdobne

Krzewy, Róże pienne i krzaczaste, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — Ceny niskie. — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — —

E. FREEGE. Kraków.



TOMASYNĘ

WYROBU KRAJOWEGO

najlepszej jakości //// poleca

Fabryka produktów chemicznych

:LIBAN:

Tow. akc. w Podgórzu koło Krakowa.

EPOKOWY WYNALAZEK

w leczeniu padaczki, (epilepsyi) choroby św. Wita, dolegliwości nerwowych i przy ogólnej neurastenii. Drowi R. Weilowi z Frankfurtu udało się wynaleźć środek przeciw powyższym chorobom pod nazwą

„EPILEPTICON"

»Epilepticon« systematycznie zużyty jest wedle orzeczeń największych powag lekarskich całego świata, najlepszym dotychczas znanym środkiem do usunięcia wspomnianych chorób, a w szczególności

Leczenia trwa około 6 miesięcy **EPILEPSYI** Leczenia trwa około 6 miesięcy

1 pudełko z 60 pastylkami wystarczającemi na 1 miesięczne leczenie, wraz z pouczeniem Nr 63, kosztuje franko pocztą K. 8. — Wysyła główny skład na Galicyę, Bukowinę i Śląsk apteka **Edelmana w Samborze**.

Wina węgierskie stare

w butelkach wysprzedaje z powodu wielkich zapasów po znacznie zniżonych cenach

skład i handel win

A. Gralewski i Sp.

w Krakowie, ul. Bracka 11

Telefon Nr. 509. **Telefon Nr. 509.**

Również poleca przy nadchodzących Świętach Wielkanocnych

Wina węgierskie

austryackie, reńskie, francuskie czerwone, koniaki i śliwowice na beczki flaszki i miary.

BANK CHRZEŚCIJAŃSKI

ULICA FRANCISZKAŃSKA L. 1

(naprzeciw kościoła OO. Franciszkanów)

przyjmuje wkładki oszczędności

na 5%

Udziela pożyczek pod przystępnymi warunkami.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKA 50 FILIA: UL. SZPITALNA 10

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM

!! Najlepsze chrześcijańskie źródło taniości !!



1 Kilo nowego, szarego darłegopierza K. 2·— lepszego K. 2·40,— półbiałego K. 2·80,— białego K 4.—, lepszego K. 6. puszystego, śnieżno-białego K.8 —, najlepszego białego K. 9·50. puszystego szarego K. 6·—7. i 8·—, puszystego białego K. 10·—, puchu z piersi K. 12·—, puchu cesarskiego K. 14.

od 5 kg. franko.

Pościel napełniona pierzem

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego nankinu, jedna pierzyna 180x120 cm. duża wraz z dwoma poduszkami każda 80x60 cm. duża, dostatecznie napełniona, nowem, szarem, trwałem pierzem K. 16, — półpuchem K. 20·—, puchem K. 24, — pojedyncze pierzyny K. 12 14 i 16, pojedyncze poduszki K. 3, 3·50 i 4, pierzyny 180x140 cm. duże K. 15, 18, 20, — poduszki 90x70 cm. duże, K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty 180x116 cm. duże K. 13, 15 i 18, przysyła za pobraniem, opakowanie gratis, od 10 K. franko.

Józef Blahut w Deschenitz Nr. 45. (Böhmerwald).

Nieodpowiednie przyjmuję z powrotem lub pieniądze odsyłam. Żądajcie obszernych, illustrowanych cenników gratis i franko.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI

TREMBECKICH

w Krakowie Rakowicka l. 7

(dom własny) Telefon 462 przyjmuje się wykonywanie wszelkich robót w zakres ten wchodzących a szczególności GROBOWCÓW I POMNIKOW tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu

---

Organista

egzaminowany z dobremi świadectwami poszukuje posady. Stefan Kapusta organista Tyniec p. Skawina. 362 1

W jaki sposób

astmę kaszel i inne dolegliwości

płuc można zupełnie wyleczyć, wiadomością tą podzielę się bezinteresownie z każdym. Proszę przysłać tylko ofrankowaną kopertę na odpowiedź Pani B Kolenska, Wrsowice Nr. 383, koło Pragi (Czechy). 156

Do wynajęcia

Loretańska 4 od 1 kwietnia cztery mieszkania po 2, 3 i 4 pokoje. Wiadomość, Krupnicza 11 parter w ogrodzie. 364 0

L. 107/14 drog.

Obwieszczenie.

Gmina m. Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę pełnych obręczy gumowych, benzyny, oliwy i wazeliny, dla ciężarowych automobili miejskich i walców benzynowych. Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 K w opieczętowanej kopercie składać należy do dnia 31. marca 1914 r. do godziny 12-tej w południe w biurze Budownictwa miejskiego oddział drogowy.

Warunki ogółowe i szczegółowe, w których jest określona wysokość wadyum osobno na każdą z powyższych dostaw, przeglądać można w Budownictwie miejskiem oddział drogowy, w godzinach między 11-tą a 1 ą w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Wina

do Mszy św.

można dostać po cenach: stołowe litr o 50—80 hal. Tokaj po 90 hal. K. 1. 3 30, 3 —, Assu słodkie litr 5—7 koron 7. w beczkach, we flaszkach litr o 30 h. drożej u ks. Piotra Krawca w Hanuszowicach Szepes Megey Węgry. 164757

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Małysik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.